

Zakaz przetwarzania i publikacji danych podatkowych

Satakunnan Markkinaporssi Oy i Satamedia Oy przeciwko Finlandii (wyrok – 27 czerwca 2017 r., Wielka Izba, skarga nr 931/13 – przyjęta do rozpatrzenia na wniosek skarżących)

Skarżącymi były spółki Satakunnan Markkinapörssi Oy and Satamedia Oy publikujące gazetę Veropörssi przekazującą informacje w sprawach podatkowych. W 2003 r. druga z nich wraz z operatorem telefonicznym rozpoczęła świadczenie Serwisu SMS umożliwiającej każdemu uzyskanie informacji podatkowej z bazy danych stworzonej przy użyciu informacji opublikowanych już w 2002 r. w gazecie Veropörssi i obejmującej zarobki i majątek 1, 2 miliona osób (1/3 wszystkich podatników w Finlandii). W kwietniu 2003 r. ombudsman ds. ochrony danych wszczął postępowanie administracyjne dotyczące sposobu i zakresu przetwarzania danych podatkowych przez skarżących. Komisja Ochrony Danych oddaliła wniosek ombudsmana, uznając, że spółki skarżące zajmowały się dziennikarstwem i w rezultacie nie były objęte przepisami ustawy o ochronie danych. Sprawa znalazła się następnie przed Naczelnym Sądem Administracyjnym (NSA), który we wrześniu 2009 r. stwierdził, że publikacja całości bazy danych nie mogła być uznana za działalność dziennikarską ale przetwarzanie danych osobowych, do którego spółki te nie były uprawnione. Sąd ten uchylił wcześniejsze decyzje i przesłał sprawę z powrotem do Komisji Ochrony Danych, która w listopadzie 2009 r. zakazała im przetwarzania informacji podatkowych dotyczących 2002 r. i przekazania ich do Serwisu SMS. Decyzja ta została w czerwcu 2012 r. utrzymana w mocy przez NSA.

W skardze do Trybunału, spółki zarzuciły, że zakazanie im przetwarzania i publikacji danych podatkowych oznaczał naruszenie ich praw z art. 10 i art. 14 Konwencji jako cenzura i dyskryminacja w porównaniu z innymi gazetami, które nadal mogły je publikować. Spółki zarzuciły również, z powołaniem się na art. 6 ust. 1, przewlekłość postępowania sądowego.

Izba (Sekcja IV) 21 lipca 2015 r. orzekła, stosunkiem głosów sześć do jednego, że nie doszło do naruszenia art.10 Konwencji. Uznała również, jednogłośnie, że doszło do naruszenia art. 6 ust.1 w związku z przewlekłością postępowania oraz odrzuciła zarzut dyskryminacji jako oczywiście bezzasadny. Sprawa została przyjęta do rozpatrzenia przez Wielką Izbę na wniosek skarżących.

Trybunał podkreślił, że sprawa ta była wyjątkowa w zakresie, w którym dotyczyła danych podatkowych – w Finlandii publicznie dostępnych. Poza tym, spółki skarżące nie były jedynymi mediami, które zbierały, przetwarzały i publikowały dane podatkowe, jakie znalazły się w gazecie Veropörssi. Ich publikacja różniła ją jednak od innych mediów ze względu na jej sposób i zakres publikowanych danych. Jedynie niewielka liczba państw Rady Europy udostępnia publicznie dane podatkowe, co rodziło kwestię granic swobody Finlandii w sferze publicznego dostępu do nich oraz pogodzenia jej z wymaganiami zasad ochrony danych i prawem prasy do wolności wypowiedzi.

2 | Satakunnan Markkinaporssi Oy i Satamedia Oy przeciwko Finlandii (wyrok – 27 czerwca 2017 r., Wielka Izba, skarga nr 931/13 – przyjęta do rozpatrzenia na wniosek skarżących)

Ze względu na ten kontekst i fakt, że w centrum uwagi znajdowała się kwestia zachowania właściwej równowagi między tym prawem a prawem do prywatności wpisanym w krajowy system ochrony danych i ustawodawstwo o dostępie do informacji, należało na początku wskazać niektóre ogólne zasady wynikające z orzecznictwa Trybunału dotyczącego art. 10 i wolności prasy z jednej strony oraz prawa do prywatności na podstawie art. 8 Konwencji w szczególnym kontekście ochrony danych – z drugiej.

Trybunał zwrócił uwagę, że ze względu na potrzebę ochrony wartości leżących u podstaw Konwencji oraz w sytuacji, gdy prawa na podstawie art. 10 i 8 Konwencji zasługują na równą ochronę, należało pamiętać, że władze – mając obowiązek zachować równowagę między tymi prawami - muszą starać się zachować istotę ich obu.

Ogromna większość spraw, w których Trybunał musiał badać sposób ważenia przez władze krajowe wolności prasy na podstawie art. 10 i prawo do prywatności na podstawie art.8 Konwencji, odnosiła się do rzekomych naruszeń w rezultacie publikacji określonego materiału prawa do prywatności zidentyfikowanej osoby lub osób.

W szczególnym kontekście ochrony danych Trybunał wielokrotnie odwoływał się do konwencji o ochronie osób w związku z automatycznym przetwarzaniem danych osobowych, która leży u podstaw Dyrektywy o ochronie danych UE (95/46/WE) zastosowanej przez sądy krajowe w tej sprawie. Konwencja ta definiuje dane osobowe w art.2 jako „oznaczają wszelką informację dotyczącą osoby fizycznej o ustalonej tożsamości albo dającej się zidentyfikować”.

Fakt, że informacja znajduje się już w przestrzeni publicznej nie musi oznaczać braku ochrony art. 8 Konwencji. Z ugruntowanego orzecznictwa wynika, że gdy istnieje zbiór danych o konkretnej osobie, dochodzi do przetwarzania lub użycia danych osobowych lub publikacji materiału wchodzącego w grę w sposób lub w stopniu wykraczającym poza zwykle przewidywalny, rodzą się kwestie na tle życia prywatnego.

Ochrona danych osobowych ma fundamentalne znaczenie dla korzystania z prawa do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego, zagwarantowanego w art. 8 Konwencji. Prawo krajowe musi zapewnić odpowiednie gwarancje zapobiegające wszelkiemu użyciu danych osobowych niezgodnemu z gwarancjami tego artykułu. Art. 8 Konwencji zapewnia więc prawo do formy informacyjnego samookreślenia, pozwalając jednostkom na powoływanie się na prawo do prywatności, jeśli chodzi o dane, które – chociaż neutralne - są zbierane, przetwarzane i rozpowszechniane zbiorowo i w takiej formie lub w sposób oznaczający, że mogą wchodzić w grę ich prawa na tle art.8.

Z tych względów oraz z istniejącego orzecznictwa Trybunału na tle art.8 Konwencji wynikało, że dane zbierane, przetwarzane i publikowane przez spółki skarżące w Veropörssi wyraźnie dotyczyły życia prywatnego niezależnie od tego, że pod pewnymi rygorami na podstawie prawa fińskiego ogół ma dostęp do takich danych.

Trybunał uznał, że decyzja Komisji Ochrony Danych utrzymana w mocy przez sądy, oznaczała ingerencję w prawo spółek do przekazywania informacji zagwarantowane w art. 10 Konwencji, która była przewidziana przez prawo i podjęta w uprawnionym celu ochrony dobrego imienia lub praw innych osób.

Przy ocenie jej konieczności w społeczeństwie demokratycznym Trybunał przypomniał ogólne zasady dotyczące granic swobody państwa i ważenia wchodzących w grę praw. Wskazał w tym zakresie wiele kryteriów. Istotne z nich to m. in.: przyczynienie się do debaty w interesie publicznym, stopień, w jakim osoba nią dotknięta była powszechnie znana, przedmiot opublikowanej informacji, wcześniejsze zachowanie takiej osoby, treść, forma i konsekwencje publikacji. Przy badaniu skargi wniesionej na podstawie art.10 Trybunał musi również rozważyć sposób uzyskania informacji i jej prawdziwość oraz surowość wymierzonej kary dziennikarzom i wydawcom.

Trybunał uważał, że kryteria te mogły być zastosowane w niniejszej sprawie, chociaż mając różne znaczenie zależnie od okoliczności konkretnego przypadku, który, jak wcześniej wyjaśniono, dotyczył masowego zbierania, przetwarzania i publikacji danych, które były publicznie dostępne zgodnie z określonych regulacjami i dotyczyły dużej liczby osób fizycznych w danym państwie.

W związku z kwestią przyczynienia się inkryminowanej publikacji do debaty w interesie publicznym Trybunał przypomniał, że systematycznie potwierdza niewielki zakres dopuszczalnych ograniczeń na podstawie art. 10 ust. 2 Konwencji wypowiedzi politycznych lub debaty w interesie publicznym. W takich przypadkach więc swoboda państwa jest ograniczona.

Przy ustalaniu, czy publikacja ujawniająca elementy życia prywatnego dotyczyła także kwestii interesu publicznego, Trybunał wziął pod uwagę jej znaczenie dla społeczeństwa oraz naturę ujawnionych informacji.

Ogół ma prawo do bycia poinformowanym. Jest to prawo istotne w społeczeństwie demokratycznym, które – w pewnych szczególnych okolicznościach – może nawet rozciągnąć się na aspekty życia prywatnego osób publicznych. Artykułów mających na celu wyłącznie zaspokojenie ciekawości określonego kręgu czytelników dotyczącej szczegółów życia prywatnego danej osoby, niezależnie od tego jak dobrze znanej, nie mogą być jednak uważane za udział w debacie w interesie publicznym.

Ustalenie, czy publikacja dotycząca życia prywatnego jednostki ma nie tylko zaspokoić ciekawość określonego kręgu czytelników, ale również odnosi się do kwestii o znaczeniu ogólnym, wymaga oceny jej w całości z uwzględnieniem kontekstu, w jakim się pojawiła.

Interes publiczny zwykle odnosi się do kwestii wpływających na społeczeństwo w takim stopniu, że jest ono uprawnione, aby się nimi zainteresować, zwracających jego uwagę lub dotyczących go w istotnym stopniu, zwłaszcza gdy mają wpływ dobro obywateli lub życie społeczności. Dotyczy to również istotnych spraw spornych, dotyczących ważnego problemu

4 | Satakunnan Markkinaporssi Oy i Satamedia Oy przeciwko Finlandii (wyrok – 27 czerwca 2017 r., Wielka Izba, skarga nr 931/13 – przyjęta do rozpatrzenia na wniosek skarżących)

społecznego, lub wiążących się z problemem, o którym ogół może mieć interes w byciu poinformowanym. Interes publiczny nie może być zredukowany do poszukiwania przez ogół informacji na temat życia prywatnego innych, albo do pogoni za sensacją lub nawet podglądactwa.

Umożliwienie dostępu ogółu do dokumentów urzędowych, w tym danych podatkowych, miało na celu zapewnienie dostępności informacji w celu umożliwienia debaty o sprawach interesu publicznego. Dostęp taki, chociaż poddany wyraźnym regulacjom ustawowym oraz ograniczeniom, ma podstawę konstytucyjną w prawie fińskim i jest od wielu dziesięcioleci szeroko zagwarantowany.

U podstaw polityki fińskiego ustawodawcy publicznego udostępniania danych podatkowych była potrzeba zapewnienia ogółowi możliwości monitorowania działalności organów rządowych. Skarżące spółki wskazywały również na fakt, że dostęp do danych podatkowych umożliwiał również wzajemne kontrolowanie się przez obywateli oraz informowanie o uchylaniu się od płacenia podatków, Trybunał nie był w stanie – na podstawie materiałów prac przygotowawczych oraz innych dostępnych materiałów – potwierdzić, że taki był cel fińskiego systemu dostępu, lub że z biegiem czasu, taki cel kontrolny rozwijał się.

Publiczny dostęp do danych podatkowych był objęty wyraźnymi regulacjami i procedurami. Ogólna przejrzystość fińskiego systemu podatkowego nie oznaczała jednak, że sama inkryminowana publikacja przyczyniła się do debaty interesu publicznego. Po uwzględnieniu całości publikacji oraz jej kontekstu oraz przeanalizowaniu jej również w świetle orzecznictwa, Trybunał, podobnie jak NSA, nie został przekonany, że publikowanie danych podatkowych w sposób i w zakresie dokonany przez skarżące spółki przyczyniło się do takiej debaty lub w rzeczywistości taki był ich główny cel.

Derogacja odnosząca się do celów dziennikarskich zawarta w art. 2(5) ustawy o ochronie danych osobowych miała na celu umożliwienie dziennikarzom dostępu, zbierania i przetwarzania danych w celu zapewnienia im możliwości wykonywania swojej działalności dziennikarskiej została uznana za istotną w społeczeństwie demokratycznym. Podkreślił to wyraźnie NSA w orzeczeniu z 2009 r., w którym stwierdził, że ograniczenie przetwarzania danych podatkowych przez dziennikarzy w stadium przed publikacją lub ich ujawnienia byłoby niedozwolone, ponieważ w praktyce mogłoby oznaczać decyzję o tym, jaki materiał mógłby zostać opublikowany. Istnienie interesu publicznego w zapewnieniu dostępu oraz zezwoleniu na zbieranie wielkiej liczby danych podatkowych nie musiało jednak koniecznie ani automatycznie oznaczać istnienia również interesu publicznego w masowym rozpowszechnianiu takich surowych danych w niezmienionej formie bez żadnego analitycznego opracowania. Z materiałów prac przygotowawczych do ustawodawstwa krajowego wyraźnie wynikało, że bazy danych stworzone dla celów dziennikarskich nie miały służyć udostępnianiu ich osobom nie zaangażowanym w działalność dziennikarską, podkreślając w ten sposób, że przywilej dziennikarski wchodzący w grę odnosił się do przetwarzania danych dla celów wewnętrznych. Ta różnica między przetwarzaniem danych dla celów dziennikarskich oraz rozpowszechnianiem surowych danych, do których dziennikarze otrzymali uprzywilejowany dostęp, została wyraźnie wskazana przez NSA w jego pierwszym orzeczeniu z 2009 r.

Ponadto, możliwość powoływania się na derogację była zależna od tego, czy przetwarzanie danych odbywało się „wyłącznie” na potrzeby dziennikarskie. Zgodnie z opinią NSA, publikacja danych podatkowych w Veropörssi prawie dosłownie, jak katalogi, chociaż z podziałem na części oraz gminami, oznaczała ujawnienie całych oryginalnych akt przechowywanych w celach dziennikarskich. W takich okolicznościach nie mogło więc wchodzić w grę wyłącznie próba przekazania informacji lub wyrażenia opinii lub idei. Skarżące spółki twierdziły, że publiczne ujawnienie dokumentacji podatkowej umożliwiło ogółowi monitorowanie rezultatów polityki podatkowej – sposobu, w jaki rozwijały się różnice między podatkiem a dobrobytem, np. między regionami, zawodami oraz ze względu na płeć – nie wyjaśnili, w jaki sposób ich czytelnicy mogliby dokonać analizy tego rodzaju na podstawie surowych danych masowo publikowanych w Veropörssi. Wreszcie, informacje te mogły umożliwić ciekawym członkom społeczeństwa to skategoryzowanie konkretnych osób nie będących osobami publicznymi, według ich statusu ekonomicznego, co mogło zostać uznane za manifestację pragnienia ogółu informacji na temat życia prywatnego innych i, jako takie, uznane za formę pogoni za sensacją a nawet podglądactwa.

Z tych względów, Trybunał musiał zgodzić się z NSA, że jedynym przedmiotem inkryminowanej publikacji nie było, jak tego wymaga prawo krajowe i prawo UE, ujawnienie ogółowi informacji, opinii i idei. Wniosek ten wynikał z kształtu publikacji, jej formy, treści oraz zakresu ujawnionych danych. Ponadto, nie zgodził się, że inkryminowana publikacja mogła być uznana za udział w debacie w interesie publicznym lub porównana z rodzajem wypowiedzi, a konkretnie wypowiedzią polityczną, która tradycyjnie korzysta z uprzywilejowanego miejsca w jego orzecznictwie, wymaga w rezultacie ścisłej kontroli na podstawie Konwencji i zezwala na niewielkie tylko ograniczenia na podstawie art. 10 ust. 2 Konwencji.

Dane opublikowane w Veropörssi zawierały imiona i nazwiska osób fizycznych, których roczne dochody podlegające opodatkowaniu przekraczały pewne pułapy. Dane zawierały także kwoty dochodów oraz inne podobne szczegóły. W gazecie dane te były publikowane w formie listy alfabetycznej i zorganizowane gminami i grupami dochodowymi.

W tej sprawie przedmiotem publikacji było 1,2 miliona osób fizycznych. Wszyscy byli podatnikami, ale jedynie niektórzy, w rzeczywistości bardzo niewielu, osobami o wysokim dochodzie netto, osobami publicznymi lub dobrze znanymi osobistościami w rozumieniu orzecznictwa Trybunału. Większość osób, których dane zostały wymienione w gazecie należała do grup o niskich dochodach. Uważa się, że dane obejmowały jedną trzecią ludności Finlandii i większość pracowników pracujących w pełnym wymiarze. W odróżnieniu od innych publikacji fińskich, informacje opublikowane przez spółki skarżące nie odnosiły się do żadnej konkretnej kategorii osób takich, jak politycy, funkcjonariusze publiczni, osoby publiczne lub inne należące do sfery publicznej ze względu na swoją działalność albo wysokie zarobki czy zajmowane stanowisko. Jak Trybunał już wcześniej podkreślał, osoby takie nieuchronnie i świadomie wystawiają się na ścisłą kontrolę zarówno przez dziennikarzy jak i całe społeczeństwo.

Spółki skarżące wskazywały na względną anonimowość osób fizycznych, których nazwiska i dane znalazły się w gazecie i były dostępne za pośrednictwem Serwisu SMS, jak również niewielką ilość opublikowanych danych, co miało przemawiać za tym, iż nie było ingerencji w ich dobra osobiste. Sugerowały, że im więcej ich publikowały, tym mniejsza była ingerencja w prywatność, biorąc pod uwagę to, co określiły jako czynnik „przemieszania”. Nawet jednak przyjmując, że mógł on działać w sposób łagodzący lub obniżający stopień ingerencji wynikającej z inkryminowanej publikacji, nie uwzględnił on osobistej natury danych i faktu, że zostały przekazane właściwym organom podatkowym w określonym celu a skarżący uzyskali do nich dostęp w innym. Pomija również fakt, że sposób i zakres publikacji oznaczały, że w taki czy inny sposób obejmowała ona całą dorosłą ludność. Ustawodawstwo dotyczące ochrony danych, jakie wchodziło w grę przed sądami krajowymi, zajmuje się właśnie masowym zbieraniem, przetwarzaniem i rozpowszechnianiem danych. Prawdziwość opublikowanych informacji nigdy nie była w tej sprawie kwestionowana. Opublikowane informacje zostały zebrane w lokalnych urzędach podatkowych i były zgodne z rzeczywistością.

W związku z kwestią sposobu uzyskania informacji należało pamiętać, że w dziedzinie wolności prasy, ze względu na obowiązki i odpowiedzialność nieodłączne od korzystania z wolności wypowiedzi, wynikająca z art. 10 gwarancja dla dziennikarzy w związku z informowaniem przez nich o kwestiach interesu publicznego istnieje z zastrzeżeniem, że działają w dobrej wierze w celu zapewnienia prawdziwych i wiarygodnych informacji zgodnie z etyką dziennikarską.

Trybunał przypomniał, że w tej sprawie, spółki skarżące zrezygnowały z wniosku o dane z Krajowej Komisji Podatkowej i zamiast tego zatrudniły osoby do zbierania danych podatkowych ręcznie w lokalnych urzędach podatkowych. W ten sposób obeszły zarówno ograniczenia prawne (obowiązek wykazania, że byłyby zbierane dla celów dziennikarskich a nie dla publikacji listy) oraz praktyczne (przez zatrudnienie osób w celu zbierania informacji ręcznie w celu uzyskania w ten sposób nieograniczonego dostępu do osobowych danych podatkowych w celu ich późniejszego rozpowszechnienia) nałożone przez wchodzące w grę ustawodawstwo. Dane zostały następnie opublikowane w surowej formie, jak katalogi lub listy. W ocenie Trybunału było jasne, że spółki miały politykę obchodzenia otwartych dla dziennikarzy normalnych kanałów dostępu do danych podatkowych i w rezultacie równowagi stworzonej przez władze krajowe w uregulowaniu dostępu i rozpowszechnianiu.

Sposób przedstawienia określonego tematu należy do wolności dziennikarskiej. Ani Trybunał ani sądy krajowe nie mogą zastępować własnymi poglądów prasy w tej materii. Art. 10 Konwencji pozostawia również dziennikarzom decyzję, jakie szczegóły powinny być publikowane w celu zapewnienia wiarygodności artykułu. Poza tym, dziennikarze korzystają z wolności wyboru spośród napływających do nich wiadomości tych, którymi się zajmą i w jaki sposób. Swoboda ta nie jest jednak wolna od odpowiedzialności. Wybory w tym zakresie muszą być oparte na regułach etyki zawodowej oraz kodeksów zachowania.

Gdy inkryminowana informacja jest już publicznie dostępna, Trybunał uwzględnia ten fakt przy ocenie, czy zarzucone ograniczenie wolności słowa było konieczne dla celów art. 10 ust. 2. W niektórych sprawach rozstrzygało to o uznaniu przez Trybunał naruszenia gwarancji art. 10 podczas gdy w innych, zwłaszcza odnoszących się do wolności prasy informowania o publicznym postępowaniu sądowym, fakt, iż informacja znajdowała się w przestrzeni publicznej musiał ustąpić przed potrzebą ochrony prawa do poszanowania życia prywatnego na podstawie art. 8 Konwencji.

Warto było zauważyć, że TSUE wyraźnie stwierdził, iż publiczny charakter przetwarzanych danych nie wyłącza ich z zakresu dyrektywy o ochronie danych osobowych oraz wynikających z niej gwarancji ochrony prywatności.

Dane podatkowe wchodzące w grę były w Finlandii publicznie dostępne, mogły jednak być konsultowane w lokalnych urzędach skarbowych i pod wyraźnie określonymi warunkami. Zakazane było ich kopiowanie na nośnikach elektronicznych. Dziennikarze mogli otrzymać dane podatkowe w formie elektronicznej, ale istniały również warunki pobierania i jedynie pewna ilość danych mogła być pobrana. Musieli wskazać, że żądali informacji w celach dziennikarskich i że nie będą one publikowane w formie listy. Tak więc, informacje odnoszące się do pojedynczych osób były publicznie dostępne ale obwarowane określonymi regulacjami i zabezpieczeniami.

Fakt, że prawo krajowe zapewniało publiczny dostęp do danych wchodzących w grę nie musiał oznaczać możliwości ich publikacji w nieograniczonym zakresie. Przez publikowanie ich w gazecie i dalsze rozpowszechnianie przez Serwis SMS były one udostępniane w sposób i w zakresie, które były niezgodne z zamiarem ustawodawcy.

Zbieranie informacji jest istotnym krokiem przygotowawczym w dziennikarstwie i nieodłączną, chronioną częścią wolności prasy. Należało odnotować, że w tej sprawie NSA nie starał się ingerować w zbieranie przez spółki surowych danych, działalność, która należała do samej istoty wolności prasy, ale raczej w rozpowszechnianie danych w sposób lub w zakresie wcześniej wskazanym.

Finlandia jest jednym z bardzo niewielu członków Rady Europy zapewniających ten poziom publicznego dostępu do danych podatkowych. Trybunał musiał ocenić dokonane wybory ustawowe i w tym kontekście jakość kontroli parlamentarnej i sądowej konieczności takich rozwiązań i przyjętych środków ingerujących w wolność wypowiedzi.

Kontrola parlamentarna ustawodawstwa fińskiego dostępu do informacji i danych podatkowych w szczególności, podobnie jak odnoszącego się do ochrony danych osobowych, była dokładna i należyta. Wymieniona kontrola i debata na poziomie krajowym znalazły ponadto odbicie w kontekście ochrony danych osobowych na poziomie UE, w Dyrektywie o ochronie danych a następnie rozporządzeniu nr 2016/79.

Ustawodawca fiński zdecydował, przez przyjęcie ustawy o ujawnianiu publicznym i poufności informacji podatkowych, o utrzymaniu publicznej dostępności danych podatkowych

wchodzących w grę. W procesie tym rozważano w parlamencie interesy prywatne i publiczne, nie oznaczało to jednak, że przy traktowaniu takich danych podatkowych nie wchodzi już w grę żadne względy ochrony danych osobowych, jak twierdzili skarżący. Został przyjęty art. 2(5) ustawy o ochronie danych w celu pogodzenia prawa do prywatności i wolności wypowiedzi oraz uwzględnienia roli prasy. Powoływanie się na tę derogację dziennikarską było, jak wskazał NSA, uzależnione od spełnienia pewnych warunków. Ustawa o ujawnianiu publicznym i poufności informacji podatkowych stwierdzała również wyraźnie, że informacje takie “są publiczne w stopniu przewidzianym w tej ustawie”.

Trybunał podkreślił, że gwarancje w prawie krajowym zostały przewidziane właśnie ze względu na publiczny dostęp do osobowych danych podatkowych, naturę oraz cel ustawodawstwa o ochronie danych oraz towarzyszącą im derogację dziennikarską. W tych okolicznościach władze korzystały z szerokiej swobody oceny przy decydowaniu o sposobie znalezienia równowagi między wchodzącymi w grę prawami na podstawie art.8 i 10 Konwencji w tej sprawie. Ponadto, chociaż swoboda każdego państwa musi być ograniczona a korzystanie z niej poddane zewnętrznej kontroli przez Trybunał, przy ocenie czy została zachowana ogólna równowaga, może on również brać pod uwagę fakt, że państwo zdecydowało się publicznie udostępnić dane podatkowe raczej wyjątkowo, w ramach swojego wyboru konstytucyjnego i w interesie przejrzystości.

Sądy krajowe, przy ważeniu tych praw, starały się zachować równowagę między wolnością wypowiedzi i prawem do prywatności wpisanym w ustawodawstwo o ochronie danych. W związku z derogacją z art. 2(5) ustawy o ochronie danych oraz testem interesu publicznego sądy te, a w szczególności NSA, przeanalizowały wchodzące w grę orzecznictwo Konwencji i TSUE i starannie zastosowały orzecznictwo Trybunału do faktów tej sprawy.

W związku z kwestią dolegliwości sankcji wobec dziennikarzy lub wydawców Trybunał stwierdził, że spółki nie miały zakazu publikowania danych podatkowych czy wydawania nadal gazety Veropörssi, chociaż musiały czynić to w sposób zgodny z regulacjami fińskimi i unijnymi dotyczącymi ochrony danych i dostępu do informacji. Fakt, że w praktyce ograniczenia nałożone na ilość informacji, jakie mogły być opublikowane mógł spowodować, że ich określone działania biznesowe stałyby się mniej zyskowe, nie był jako taki sankcją w rozumieniu orzecznictwa Trybunału.

Z tych względów Trybunał uważał, że przy ocenie okoliczności wymagających rozważenia właściwe władze krajowe, a w szczególności NSA, właściwie uwzględniły zasady i kryteria wskazane w orzecznictwie Trybunału dotyczące ważenia prawa do poszanowania życia prywatnego i do wolności wypowiedzi. NSA uznał przy tym za szczególnie ważne ustalenie, że publikacja danych podatkowych w opisany sposób i w przyjętym zakresie nie przyczyniła się do debaty interesu publicznego a skarżący nie mogli w istocie twierdzić, że uczynili to wyłącznie w celach dziennikarskich w rozumieniu prawa krajowego i UE. Trybunał nie znalazł żadnych poważnych powodów, które wymagałyby od niego zastąpienia własnym poglądem sądów krajowych i odrzucenia dokonanego przez nie rozważenia interesów. Względy powołane przez rząd były istotne i wystarczały do wykazania, że zarzucona ingerencja była konieczna w społeczeństwie demokratycznym, a władze działały w granicach swojej swobody przy poszukiwaniu właściwej równowagi konkurujących ze sobą interesów

wchodzących w grę. Trybunał uznał więc, że nie doszło do naruszenia art. 10 Konwencji (piętnaście do dwóch).

Trybunał stwierdził również, że doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji ze względu na przewlekłość postępowania sądowego (piętnaście do dwóch).

Finlandia musi również zwrócić skarżącym poniesione koszty i wydatki.

Uwagi:

Rozważania dotyczące poszukiwania równowagi między wolnością wypowiedzi i ochroną prywatności w specyficznym kontekście publikowania na masową skalę – szeroko publicznie dostępnych w inny sposób, chociaż z określonymi rygorami – informacji podatkowych obywateli Finlandii.